

Ceny prenumery.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerczy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. 1/2 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. 1/2 3-krot. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—10

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerczy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerczy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Niedziela, 23 czerwca.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: F. 5 po św. Zenona. —
Jutro: Jana Chrzyciela. — Gr.-kat. Dziś: 10. Sosz. św. Du-
ch. — Jutro: 11. Poned. Sosz. — Dziś: Wandy. — Jutro:
Janisława.

Wschód słońca 4:06, zachód 7:58.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca
głównego, (tzn. środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*,
8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rze-
szowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15;
do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do
Kotłomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławoczne 7:30,
2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworo-
wa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej
niedzieli tylko do Rawy); do Belzca 11:05; do Stanisławo-
wa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic
12:41, 2:28, 3:45, 5:45, 8:34, do Janowa 9:10, 3:35 a w niedz.
i kat. święta o g. 1:35; do Szczercza 10:45 w niedz. i święta
rzym.-kat., do Lubienia 2:10 w niedz. i rzym. kat. święta.

Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6
wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego” otwarta codziennie od
godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczor-
em. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka o-
twarta codziennie od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz
poniedział.), od 9—1 nadto we wtorki i piątek od 3—5, w niedz.
1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do
11 i od 4—7 po południu codziennie prócz soboty. Muze-
um Dzieduszyckich. (Teatralna 18) w niedz. od g. 10—1
(1 piętro), w czwartek od g. 10—1 (1 i II piętro) w inne
dni za zgłoszeniem prócz soboty. — Biblioteka Poturzy-
cka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa l. 17) codziennie 10—2
prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni
powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta
od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego
2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblio-
teka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) środy, soboty,
i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1 i od 4—8 w,
w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewcenki
(ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich).
Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy,
piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyzna-
niowej izraelskiej (ul. św. Stanisława l. 5) otwarta cod-
ziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor.
Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, I p.)
otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10
do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja
21) w poniedziałki, środy i piątki 3—5 pop.

Wystawy stałe. Wystawa w Towarzystwie
przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz.
od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedziele
60 n., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (proviso-
rycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od
g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w nie-
dziele 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr miejski. O godz. 7:30 wiecz. „Grube ryby”,
komedia w 3 aktach M. Bałuckiego. Występ gościnny M.
Frenkla.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Rada państwa

Z Koła polskiego

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 4 popo-
łudniu odbyło się posiedzenie komisji inicjatywy Koła
polskiego.

Wiedeń. (TBK.) „Poln. Corresp.” donosi, na
podstawie rozmów z posłami polskimi rozmaitych frakcji,
że prawie wszyscy oświadczają się za równouprawnie-
niem nie-niemieckich języków w obradach parlamentu.
To jest stanowisko teoretyczne. Odmienne się jednak
przedstawia rzecz z praktycznego punktu widzenia, gdyż
wprowadzenie do obrad wszystkich innych języków kra-
jowych, prócz języka niemieckiego, doprowadziłoby pra-
wie do rozbicia parlamentu centralnego. Najbardziej zde-
cydowanie występują narodowi demokraci za zmianą do-
tychczasowej praktyki.

Przedłożenia rządowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit” donosi, że projekt
nowej ustawy o zaopatrzeniu osób wojskowych, a mia-
nowicie członków armii, marynarki wojennej i obrony
krajowej został już wygotowany, i że jeszcze w ciągu
bieżącego roku zostanie przedłożony obu parlamentom.

Wybory prezydium Izby.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że
syoniści postanowili przy wyborze na prezydenta Izby
głosować za drem Kramarzem, a na wiceprezydenta za
p. Pernerstorferem.

Z Izby panów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Komisja Izby panów, która
miała rozwiązać kwestję, czy na mowę tronową należy
odpowiedzieć adresem, czy też nie, na wczorajszej kon-
ferencji zdecydowała, że ze względu na trudności obec-
nej sytuacji politycznej należy zaproponować Izbie pa-
nów, aby jedynie odpowiedziała manifestem lojalności.
W konferencji wczorajszej wziął udział również i br.
Beck.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (TBK.) Na końcu wczorajszego po-
siedzenia Sejmu p. Lengyel wniósł interpelację z powo-
du ustępu austriackiej mowy tronowej, który jego zda-
niem stoi w sprzeczności z węgierskim prawem pań-
stwowem i z programem węgierskiego rządu. Prezydent
ministrów Wekerle odpowiedział, że zawsze mowa tro-
nowa jest wyrazem programu i stanowiska rządu. Tak
samo więc jest z austriacką mową tronową, za którą
naturalnie, stosownie do zwyczaju, jest odpowiedzialny

rząd austriacki. W sprawach ekonomicznych rząd wę-
gierski zajmuje to stanowisko, że uгода może być za-
 warta tylko w formie traktatu, a gdyby uгода miała
 sięgać poza r. 1917, to rząd węgierski podpisałby także
 traktat ugodowy po faktycznym ustanowieniu granic cło-
 wych. Stanowisko rządu w kwestjach wojskowych jest
 znane: uznaje konieczność powiększenia kontyngentu re-
 kruta, jednakże traktuje tę sprawę łącznie z żądaniem
 narodowościowemi co do armii. Ustęp austriackiej mo-
 wy tronowej, wspominający o sankcji pragmatycznej,
 nie posiada większego znaczenia, ponieważ uznano pra-
 wa Węgier do samoistnego rozstrzygnięcia. Gdy więc
 austriacka mowa tronowa — kończył prezydent mini-
 strów — nie narusza w niczem naszych praw i nasze-
 go stanowiska, zbyteczne były dalsze wyjaśnienia.

Wyjaśnienie prezydenta ministrów Izba przyjęła do
 wiadomości.

Zmiany w gabinecie pruskim.

Berlin. (TBK.) „Nordd. Allg. Ztg.” dowiadyuje się,
 że sekretarz stanu Posadowski podał się do dymisji;
 następcą jego będzie minister dr. Bechman-Hollweg,
 który równocześnie obejmie funkcje wiceprezydenta pru-
 skiej Rady ministrów. Miejsce ministra oświaty Studta
 zajmie podsekretarz z ministerstwa robót publicznych
 dr. Holle. Do ministerstwa spraw wewnętrznych powo-
 lany zostanie Moltke, jako czwarty prezydent.

Cesarz Wilhelm podejmuje Japończyków.

Kilonia. (TBK.) Cesarz Wilhelm przyjął wczoraj
 na pokładzie „Hohenzollerna” admirała japońskiego Uju-
 nina wraz ze sztabem i komendantami obu japońskich
 krążowników Tsukubą i Tuitose. Admirał wręczył cesa-
 rzowi Wilhelmowi dzieło jednego ze znakomitych rzeź-
 biarzy japońskich, grupę brązową wysokości jednego
 metra, przedstawiającą orla z rozpostartymi skrzydłami
 na skale.

Manewr niemieckiej polityki.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dziennik „Tribune” donosi,
 że cesarz Wilhelm II. wysłać ma niebawem do cesarza
 chińskiego specjalne poselstwo, które odda Chinom
 Kiaocza. Dzienniki dodają, że akt ten jest nader wa-
 żnym ze względu na przyszłe ukształtowanie się stosun-
 ków niemiecko-chińskich. Niemcy, oddając Chinom
 Kiaocza, pragną wzmocnić swój wpływ w Chinach a
 zwraca się to przedewszystkiem przeciwko Japonii.

Wuj i siostrzeniec.

Berlin. (Tel. wł.) Zjazd cesarza Wilhelma II z kró-
 lem Edwardem VII ma nastąpić z końcem października
 br. prawdopodobnie w Windsor.

Konferencja pokojowa w Hadze.

Haga. (TBK.) Królowa Wilhelmina i książę Hen-
 ryk niderlandzki urządzają w parku d. 2 lipca przyjęcie

109

EMIL SANDT.

CAVETE!

Przełożyła Alina Świdarska.

(Ciąg dalszy.)

Chciał już odejść, ale go zatrzymała.

— Zaczekaj chwilę. Czy to nie zawiele pracy dla
 ludzi? Całe popołudnie i noc całą i jeszcze potem
 z rana.

— To trudno. Nie można jeszcze spocząć. „Pax”
 musi być w pełnym rynsztunku.

— A czy nie możnaby bodaj po małej przerwie?

— Nie. Zresztą chodzi o to, żeby się jeszcze nie
 opamiętali.

— A ja?

Odwrocił się. — Ach, ty... przecież chyba nie
 czujesz się zbyt zmęczoną!

— Chwała Bogu! Raz przynajmniej usłyszałam do-
 bre słowo! zawołała mu na odchodem, gdy się szyb-
 ko oddalał, nie spojrzawszy już na nią wcale.

Na pokładzie, wśród ciszy nocnej, pod migota-
 niem gwiazd przy 17 stopniach mrozu rozpoczęła się
 robota.

Całej załodze rozdzielono futra. Przedewszystkiem
 przystąpiono do przyrządu do utajania się. Było to
 urządzenie, mające istotnie na celu uczynić „Pax” nie-
 widzialną. Składało się z rynwy, obiegającej dokoła ok-
 retu, ściśniętej w żałamaniach swoich do kształtu jego do-

pasowanej, ale oddalonej odeń wszędzie o pięć metrów.
 W rynwie tej osadzone były i zwrócone do ścian ok-
 retu silne żarowe lampy elektryczne, w których automat,
 połączony z kajutą komendanta, zasuwiał wedle potrzeby
 szklą błękitną, zieloną lub słabo czerwono. Na mocy
 niezliczonych doświadczeń Fritz Rusart doszedł do tego,
 że szaro pomalowaną płytę stalową zapomocą odpowie-
 dnie zabarwionego oświetlenia czynił niewidzialną i
 obecnie miał to zastosować na własnym okręcie.

Jak to powiedział, po upływie dwóch godzin wszy-
 stko było gotowe. Ołbrzymie zawiasy opuściły gotowy
 już aparat do połowy kadłuba okrętu, a następnie ubra-
 no go w wieniec skrzydeł motorycznych, również o parę
 metrów od ścian jego oddalonych a przytwierdzonych
 do ramy stalowej. Potem połączono je z motorem głów-
 nym. Teraz statek mógł przy spokojnym powietrzu
 szybować w kierunku poziomym po 120 kilometrów na
 godzinę, a nawet przy oporze wiatru po sto z górą.

Rozdzielono teraz sieci do spania i po spożyciu
 posiłku znużona załoga mogła spocząć nareszcie. Wkrót-
 ce na całym okręcie zapanowała cisza, a jednak nikt
 z tych śmiertelnie strudzonych usnąć nie mógł. Napięte
 nerwy teraz dopiero drgać zaczęły i każdy z tych dwu-
 nastu ludzi w radosnym podnieceniu już nie przenośnie,
 ale dosłownie uczył, że „buja nad obłoki”... Tysiąc sto
 metrów! Ileż to wież kościelnych trzeba by spiętrzyć je-
 dna na drugiej, żeby dojść do tak zawrotnej wy-
 sokości!

Rusart sprowadził żonę z pokładu do kajuty i uło-
 żył ją do spoczynku, a kiedy sądził, że już śpi, zasiadł
 do biurka.

Nastawiwszy aparat ostrzegawczy przy mierniku
 wysokości, wydobył z ukrytej szuflady grubą księgę z na-
 pisem: Dziennik i pisał.

...„Dotychczas dziennik ten był niejako wykładni-
 kiem moich myśli, był przytem rodzajem kontroli. Co
 wieczór stwierdzić mogłem, ile dokonałem dnia tego,
 jak wogóle przeszedłem przez ranek i popołudnie, by-
 łem człowiekiem, jak wielu innych i pisałem to dla sie-
 bie i do siebie.

„Od dzisiaj stoję sam. Tam po drugiej stronie wi-
 dzę innych ludzi, wprawdzie nie przeciw mnie, ale da-
 leko odemnie. Wszystkich ich, ale to wszystkich chcę
 sobie przedstawić zlanymi w jedną całość, jakby w je-
 dnego człowieka. Ten człowiek stanie się moim najza-
 ciętszym wrogiem, a ja go muszę kochać. I muszę sta-
 rać się zawrzeć z nim pokój, a to będzie trudno, gdyż
 jestem silniejszy od niego. Trzeba więc być ostrożnym,
 bo gdy kto przycichnie ze strachu, to nie znaczy je-
 szcze, aby zawarł pokój.

„Do tego jednego odtąd pisać będę, do niego i
 dla niego. Przebić muszę ten pancerz, którym jest mo-
 cno opięty, a którego każdą łuskę stanowi jakiś pogląd
 napozór niedający się obalić. Tak zwany pewnik, dlate-
 go tylko, że trwa dawniej, niż on sam. Słowem wyzna-
 nie wiary muchy, która żyje dzień jeden.

„Saltemus medias in res”. Czyż nie dziwne to, że
 człowiek od tak dawna ujarzmił ziemię i oceany, a po-
 wietrza dotąd ujarzmić nie może i czyż nie najwygodniej
 odpowiedzieć wtedy komunalem „żesmy do tego nie stwo-
 rzni”.

„A jednak tak nie jest. Biblia nas poucza, że na po-
 czątku Bóg stworzył niebo i ziemię, że wszędzie pano-
 wały ciemności, a duch Boży unosił się nad wodami.
 Wszystko to się bardzo pięknie składa, ale w rzeczywisto-
 ści było całkiem inaczej, a jak było, tego nie wiem ani
 ja, ani Biblia, sądzę jednak, że myśl moja sięga jeszcze
 nieco wcześniej, niż to, co Biblia mówi. (C. d. n.)

dla delegatów konferencji pokojowej. Odbędzie się też u królowej obiad dla delegatów.

Wypadki i katastrofy.

Charbin. (TBK.) Na kolei ussuryjskiej wykołubił się pociąg z emigrantami, z których 6 straciło życie, a 16 odniosło rany.

Rewolucya winna we Francyi.

Lodève. (TBK.) Pociąg kolejowy, który jechał do Beziers, otoczyło kilka tysięcy chłopów i nie puściło go w dalszą drogę, powyrywawszy szyny.

Agde. (TBK.) Sześciuset zbuntowanych żołnierzy 17 pp. wróciło wczoraj przedpołudniem do koszar.

Paryż. (TBK.) Dzienniki donoszą, że ubiegłej nocy przyszło do burzliwych demonstracji w Nimes, gdy nadeszła wiadomość, że ministerstwo otrzymało od Izby posłów votum zaufania.

W Narbonne przyszło również do demonstracji na wieść, że Clemenceau pozostaje u steru rządów.

W Tulonie urządzono manifestację przed koszarami wśród okrzyków: „Precz z Clemenceau”.

Agde. (TBK.) Z załogi 17 pułku piechoty jednego tylko żołnierza brak jeszcze. Żołnierze pełnią służbę i zwrócili zabrane patrony. Wprawdzie brak jeszcze wielu naboju, jednakże nie ulega wątpliwości, że nie żołnierze je zabrali. Jak się zdaje, żołnierze żałują swego postępcu.

Narbonne. (TBK.) Wczoraj otwarto tu na nowo sklepy.

Montpellier. (TBK.) W ciągu dnia nie zaszło tu żadne wydarzenie. Winogradnicy wydali odezwę z wezwaniem do spokoju.

Paryż. (TBK.) Dziennik „Temps” donosi z Narbonne, że według wiadomości, nadeszłych z miejscowości Lodève, miano pożywać szyny kolejowe w tej miejscowości, a dalej w Beziers i Pézenas, oraz mosty kolejowe wysadzono w powietrze.

Paryż. (TBK.) Izba deputowanych niemal jednogłośnie zatwierdziła przyjęcie już artykuły ustawy o fałszerstwie wina, jakoteż te artykuły, które nie były jeszcze przedyskutowane, ażeby umożliwić natychmiastowe rozwiązanie przesilenia winnego w południowych okolicach Francji.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Lizbona. (TBK.) Zdaje się, że przyjdzie do przesilenia ministeryalnego.

Pomiedzy reakeya a rewolucya.

Powrotna fala ucisku.

Warszawa. (Tel. wł.) Rozkazem generał-gubernatora Skąllona została rozwiązana organizacja „Sokoła” w Królestwie Polskiem.

Jednocześnie zabroniono Towarzystwu wioślarskiemu urządzania w tym roku obchodu „Wianków”. Wielkie z tego powodu rozgoryczenie w mieście.

(Działalność „Sokoła” uległa zawieszeniu z chwilą wprowadzenia stanu wojennego. Rozwiązania jednak tego Towarzystwa wobec istnienia t. zw. konstytucji nie spodziewano się. Cios ten okrywa żalobą bratnią organizację sokolską w Galicji, gotującą się właśnie do święcenia swego jubileuszu. Tem droższym stać się nam winien jedyny wolny w Polsce „Sokół” galicyjski.

Obchód wianków, tradycyjnie od niepamiętnych lat urządzany w Warszawie w wigilię św. Jana (23 czerwca) cieszy się niezwykłą w mieście popularnością. Odbywa się na Wiśle, na przystani Tow. Wioślarskiego i jego staraniem. Brzeg Wisły tworzy tu pochyłość, która w dniu tym na znacznej przestrzeni pokryta jest amfiteatralnie estradami dla publiczności. Tłumy nieprzeliczone zalegają ławki, cały bulwar na wybrzeżu, wreszcie wielki most, łączący w tem miejscu Warszawę z Pragą. Klub wioślarski, na wielkiej barce wzniesiony, iluminuje swoją wysoką wieżę tysiącami lampionów.

O zmroku rozpoczyna się festyn, będący głównie dziełem co rok udoskonalającej się sztuki pyrotechnicznej. Obrzędowa strona polega na puszczaniu oświetlonych wianków w takiej nieraz ilości, że Wisła zda się ogniem płynąć, a dalej na popisie łodzi, bark i tratw dekorowanych, iluminowanych, przesuwających przed oczyma tłumu alegoryczne żywe obrazy. Wszystkie stowarzyszenia przesadzają się we wspaniałości swych barki. Orkiestry, chóry śpiewackie i balet uzupełniają przedziwne widowisko, zamykane już późnym wieczorem orgią ogni sztucznych.

Jest to w Warszawie kulminacyjny punkt życia wiosennego, jedyna z niewielu zabaw, zgromadzających wszystkie sfery miasta. Nic dziwnego, że zakaz obchodu przykro dotknął Warszawę. Prz. Red.)

Zawieszenie pisma.

Lublin. (Tel. wł.) Dziennik „Ziemia lubelska” został zawieszony na dwa miesiące.

Redakcyę opieczetowano.

Zbójcki napad na plebanię.

Kielce. (Tel. wł.) Na proboszcza parafii Bebelno w kieleckiem, ks. Szwarca, zgraja opryszków wykonała ruchwały napad. Otoczywszy plebanię, przez okno strzelili do proboszcza, kładąc go trupem na miejscu. Kula, przeszedłszy przez ramię okna, trafiła w samo serce. Po wyrzuceniu następnie okna weszli do pokoju a ubiegłowni szły, kazali wskazać sobie, gdzie ksiądz ma pieniądze. Gospodyni zapewniła, że ksiądz o

kilkudziesięciu rubli na bieżące wydatki żadnych pieniędzy w domu nie trzymał.

Rozbójnicy, nie dowierając, zrobili rewizję szaf, biurka, a zabrawszy wszystko, co miało większą wartość, nie zatrzymywani przez nikogo znikli bez śladu.

Z zamętu.

Petersburg. (Tel. wł.) Stronnictwo socjalistów rewolucjonistów wydało manifest do ludu, w którym wzywa się lud, aby Dumę przywrócił do życia.

Warszawa. (TBK.) W Międzyrzeczu banda napadła na stację kolejową i zrabowała kasę, przyczem zabito jednego urzędnika.

Łódź. (Tel. wł.) Odbijają się gromadne wysiłki przestępców politycznych. Wystano 10 przestępców do gubernij odległych w cesarstwie a 78 przetranszowano do więzienia w Sieradzu.

W Zduńskiej Woli w fabryce Weindarzera dokonano rewizji, poczem aresztowano 30 robotników.

Wszystkie fabryki związkowe wybrały już delegatów robotniczych na konferencję, na której robotnicy uchwalili mają gwarancje bezpieczeństwa dla zwierzchników fabrycznych.

Warszawa. (Tel. wł.) Z rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego wysłano z kraju na cały czas trwania stanu wojennego 31 mężczyzn, przeważnie robotników, jako „niebłagonadiożnych” politycznie.

Warszawa. (Tel. wł.) W tych dniach toczył się w cytadeli przed sądem wojennym proces przeciwko 9 osobom, oskarżonym o należenie do „Proletaryatu”. Prezydował generał Iwanicki. Jeziorowskiego Teodora skazano na 4 lata ciężkich robót, zaś Rom. Trockiego, Wacł. Ulanowskiego, Kaz. Łaskiego i Judkę Flancreicha na osiedlenie. Pozostałych uwolniono. Do tej sprawy należało jeszcze wiele innych osób, te jednak ratowały się ucieczką za granicę.

Polskie stronnictwa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Onegdaj odbyło się ogólne zebranie członków polskiego stronnictwa polityki realnej. Zagaił je Stanisław hr. Łubieński, przewodniczył Wład. hr. Potocki. Omawiano wewnętrzne sprawy stronnictwa i zastanawiano się nad obecnym położeniem politycznym.

Wrzenie w armii.

Berlin. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą do „Berl. Tagebl.”, że poważne niepokoje wybuchły wśród wojsk warszawskiego okręgu wojskowego, a nadto w okręgach Wilno, Kijów, Kazań i Odessa. Wśród żołnierzy znaleziono mnóstwo odezw rewolucyjnych.

Ministerstwo wojny odwołało zapowiedziane na jesień wielkie manewry między Wilnem a Warszawą.

Ten sam dziennik donosi, że w Mitawie zdołała policja uwięzić cały komitet socjalno-demokratyczny Łotyszów, przez co rząd ma w ręku rezolucję, jakie zostały powzięte na kongresie w Londynie.

Rząd nabiera otuchy.

Petersburg. (TBK.) Straż wojskową na dworcach kolejowych po większej części wycofano. Część wojsk odeszła. W gubernii moskiewskiej protestują chłopci przeciw urządzaniu nowych składów wódki po wsiach, uważając to za rzecz niebezpieczną; nie chcą wynajmować swych domów na ten cel.

Ordynacya wyborcza.

Wilno. (Tel. pryw.) Według nowej ordynacyi wyborczej liczba członków Dumy będzie taka: w gubernii wileńskiej od Rosyan 2, od wszystkich innych narodowości 5, w kowieńskiej od Rosyan 1, od innych narodowości 5, w grodzieńskiej 7, mińskiej 9, witebskiej 6, mohylewskiej 7.

Stanowisko kadetów.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Lok. Anz.” podaje znaną już zresztą ogólnikowo z dawniejszych doniesień wersję, jakoby w nocy, w której Duma rozwiązana została, przewodca kadetów Maklakow udał się wraz z Piotrem Struvem do Stołypina, aby go nakłonić do odstąpienia od zamiaru rozwiązania Dumy. Konferencja ich trwała bardzo krótko. Stołypin odmówił, podkreślając, że chodzi tu o spisek przeciwko państwu, w którym brali udział członkowie Dumy.

Ten sam dziennik donosi, że ten krok Maklakowa wywołał niezadowolenie w łonie kadetów, i że wskutek tego przyszło w łonie partii do rozdzielenia. Przy trzecich wyborach kadeci nie mają osiągnąć więcej mandatów jak 30.

Żydzi wobec rozwiązania Dumy.

Petersburg. (Tel. wł.) Centralny komitet żydowskiego stronnictwa narodowego odbędzie tu konferencję przy współudziale związków prowincjonalnych, aby zająć stanowisko wobec rozwiązania Dumy i nowej ustawy wyborczej.

Starania o pożyczkę.

Petersburg. (Tel. wł.) Obiegają tu pogłoski, że w tych dniach bankier berliński Mendelssohn ma być przyjęty w apartamentach carskich.

Polityczny awans.

Petersburg. (Tel. wł.) Prokurator Kamyszański, który główną odegrał rolę w procesie przeciwko socjalnym demokratom, ma być zamianowany pomocnikiem ministra sprawiedliwości.

Głosy ruskie.

W ostatnich dniach wysunęła się w prasie ruskiej na pierwszy plan sprawa wspólnego klubu ruskiego w parlamencie wiedeńskim. Sprawa ta wywołała burzę na szpaltach pism ruskich — burzę dziwną wprawdzie o tyle, że trudno przypuszczać, aby posłowie ruscy, należący do pewnych stronnictw, zdecydowali się na tak krok bez porozumienia się poprzednio ze swoimi stronnictwami.

Niemniej przeto głosy pism ruskich w tej sprawie są bardzo charakterystyczne.

Po onegdajszej enuncjacji organu partii moskalofilskiej i „Dilo”, które w pierwszej chwili przedstawiało konsolidację jako tryumf swej partii, uważało za stosowne zmienić nieco zdanie.

„Posłowie naszego narodu — pisze „Dilo” — zrobili swojemu społeczeństwu wielką, choć nieprzyjemną niespodziankę”. Podczas wyborów, a jeszcze bardziej po wyborach ukraińska prasa z jednej strony, a moskalofilska z drugiej, zaznaczała z całym naciskiem, że te wybory wyjaśniły bardzo stosunki ukraińsko-moskalofilskie, zaznaczała dalej, że te stosunki nie mają charakteru różnic partyjnych, jak to zwykle rozumiało dotychczas starsze pokolenie społeczeństwa, lecz wypływają z odmiennego zrozumienia idei narodowej, o tyle odmiennego, że jedno zrozumienie jest negacją drugiego i domagała się od posłów, aby w swej działalności parlamentarnej z tego wyjaśnienia stosunków wyciągnęli konsekwencję.

„Co prawda — pisze dalej „Dilo” — programowa zasada klubów wyraża w wyjaśnieniu ukraińsko-moskalofilskich stosunków znaczny postęp na korzyść ukraińskiej narodowej idei”, — „przynajmniej naszemu narodowi narodową samodzielność i zmusza posłów moskalofilskich uznać tę samodzielność” to znaczy, że moskalofilscy posłowie, wstępując do klubu, który ma taką programową zasadę, temsamem wyrzekają się „rosyjskiej narodowej idei”.

Z drugiej jednak strony boli to „Dilo”, że klub nie będzie miał jako całość „ukraińskiej marki” i zarzuca posłom narodowieckim, że „w swoim oportunizmie, w pogoni za liczebną siłą, zamienili za pięć głosów moskalofilskich nowoczesną narodową nazwę”.

Co do moskalofilów, to stwierdza „Dilo”, że zastrzegając się przeciw nazwie „ukraiński” i zastrzegając dla siebie prawa używania nazwy „małoruski”, pokazali temsamem, że chcą mieć furtkę, przez którą mogliby wchodzić do klubu „rosyjska narodowa idea”, i mogą program klubu interpretować tak, że odnosi się on tylko do Austrii, gdzie w istocie jest tylko „małoruski naród” i wywodzić z tej nazwy, że „małoruski” naród, to tylko część „jedynego rosyjskiego narodu” itd.

Wreszcie stwierdza „Dilo”, że posłowie ukraińscy nie mieli prawa do robienia takiego kompromisu z moskalofilami, bo „obszerniejszy Narodny komitet” zobowiązał ich do założenia „ukraińskiego” klubu, w którego programie byłaby jasno zaznaczona samodzielność narodu ukraińskiego.

Że w istocie moskalofile w ten sposób traktują klub i nazwę „małoruski”, świadczy o tem artykuł dra Chlibowickiego w „Halyczaninie”, w którym stwierdza, że moskalofile traktują „małorusów na równi z wielkimi białorusami jako etnograficzno-kulturową część jednego wielkiego rosyjskiego narodu” i nie nazywają małorusów narodem (Volk), ale tylko małoruską narodowością (kleinrussischer Volksstamm).

„Ruslan”, podając wiadomość o ukonstytuowaniu się wspólnego klubu ruskiego, zamieszcza uwagę, że „jak z jednej strony moskalofilscy posłowie, zostawszy bez swego przewodniczącego dr. Dudykiewicza, zrezygnowali z „zamarkowania swej narodowej rosyjskiej odrębności, jaka musiałaby się zaznaczyć w niemieckiej nazwie „russisch”, tak z drugiej strony nie tylko nacjonalno-demokratyczni posłowie, ale i radykali odstąpili od zwalczania kacapskiego renegactwa przed parlamentem forum Austrii”.

Oburzenie i to już zdaje się nieudane, zapanowało jednak wśród młodzieży moskalofilskiej, która przesłała telegraficznie do Wiednia następującą rezolucję:

„Rosyjska akademicka młodzież, która pracowała nad naszym wyborem, wyraża zdrajcom rosyjskiej idei i rosyjskiego narodu, którzy oszukali zaufanie swych wyborców i którzy wbrew danemu słowu, wstąpili do ukraińskiego klubu pod tak upokarzającymi warunkami, swoje głębokie oburzenie i wzywa was albo do wystąpienia z „ruteńskiego” klubu, albo do złożenia swych mandatów w ręce uczciwszych od was zastępców, w przeciwnym bowiem razie pójdziemy w naród — przeciw wam! Podpisano: Nawrocki. Łysyj”.

Natychmiast po tym telegramie posłowie moskalofilscy Markow i Chlibowicki ustąpili z klubu ruskiego, a prawdopodobnie uczyni to i reszta posłów moskalofilskich.

ECHA LETNIE.

Krościenko nad Dunajcem.

Miasteczko niereklamowane, choć nadzwyczaj uroczo położone w Pieninach, cieszy się rok rocznie w czasie sezonu letniego większą ilością gości, przeważnie z inteligencji urzędniczej się składających, których zeszłoroczna lista przez Oddział Pieniński Tow. Tatrzańskiego ułożona, 300 osób znacznie przewyższała. Pierwszorzędne warunki klimatyczne, równe ze Szczawnicą, znakomita szczywa krocieńska źródła „Stefana”, kąpiele Dunajcowskie, stosunkowo niewygórowane ceny za skromne lecz schludne mieszkania, bezpośrednie sąsied-

two Szczawnicy, otwarte jedynie od północy osłonięte położenie, lasy szpilkowe, park w miejscu z bardzo dobrze urządzonej kręgielnią i tenisem, a co najważniejsze — zupełna swoboda, powodują, że frekwencja kuracjuszy i letników w ten górski zakątek z każdym rokiem wzrasta, o ile tylko nowo budujące się domki na to pozwalają. Odczuwa się jedynie brak wzorowo urządzonego pensjonatu, któryby tutaj miał znakomite warunki bytu i rozwoju. Obecnie większa część mieszkań jest już wynajęta.

Ożywia się również i ruch turystyczny, dotąd u nas tak mało rozwinięty, a to dzięki energicznej działalności Oddziału Pienińskiego Tow. Tatr., który utrzymuje trzy biura: w Czorsztynie, Krościenku i Szczawnicy. Biura te pośredniczą w zamawianiu łódek do jazdy Dunajcem, przewodników i udzielają wszelkich wyjaśnień. Oddział jest właścicielem czterech schronisk w Pieninach i paru altan. Schronisko Wincen-tego Pola w Sromowcach Niżnych jest zaopatrzone w postania dla 6-ciu osób, opłata za nocleg 20, 40 i 60 hal.

Nowo wybudowane na własnej polanie, na Przechodkach, schronisko Sienkiewicza, zaopatrzone jest zawsze w napoje i przekąski. Oddział Pieniński, łącząc się obecnie z towarzystwem turystycznym w Nowym Sączu, „Beskid“, na podstawie wspólnego statutu w jeden Oddział Tow. Tatr. „Beskid-Pieniny“, nie tylko wzmoże, ale i rozszerzy swą działalność, obejmując nią całą sądeczynę i utrzymując osobny lokal w Nowym Sączu, celem pomieszczenia w nim biura oddziału, czyli muzeum pienińskiego, do założenia którego poczyniono już poważne kroki.

W dniu 1 lipca br. oddział „Beskid Pieniny“ będzie podejmował w schronisku Sienkiewicza skromnem drugim śniadaniem wycieczkę, 50 osób, złożoną z grona wyższych urzędników austriackich ministerstw, przeważnie kolejowego i handlu, a prowadzoną przez nader ruchliwy i pełen inicjatywy Krajowy Związek Turystyczny.

Krakowska Akademia umiejętności, jako właścicielka Szczawnicy, razem z komisją zdrową podejmującą tych wysokich gości obiadem w Szczawnicy.

Przy tej sposobności znowu wylania się sprawa budowy kolei z Sącza i Nowego Targu do Krościenka.

Sprawa ta natrafia obecnie w Wydziale krajowym na wprost niezrozumiałe trudności, jak niemniej i sprawa pocztowych automobilów, z powodu rzekomej niewytrzymałości mostów na drodze krajowej Stary Sącz-Szczawnica, ma upaść, mimo udzielonych gwarancji przez gminy i mimo poparcia rządu centralnego, jedynie z powodu nieprzychylnego stanowiska Wydziału krajowego.

Zrozumiałem też jest wzmagające się rozgoryczenie ludności miejscowej, która sprawy te, dla tutejszych okolic najważniejsze, poleca obecnie posłom swoim do Rady państwa i Sejmu, żądając od nich jak najenergiczniejszego poparcia i przynaglenia Wydziału krajowego do zajęcia sprawiedliwego, nie mówię już przychylnego, stanowiska.

NA MARGINESIE.

PAN DOMU.

Pan i władca domu zawiadomił listownie, że otrzymał trzymiesięczny urlop.

Z tego powodu przyjeżdża z Wiednia do żony i dzieci.

Jest zdenerwowany. Nakazuje zatem, aby się przyzwyczoicie z nim obchodzono i szanowano jego spokój.

A więc:

Nie wspominać mu o pieniądzach.

Żadnych skarg i żalów nie wywodzić.

O długach słuchać nie chce.

A najważniejsze to to, aby się nikt w domu — przez ten czas — chorować nie ośmielił.

To są ogólne żądania. O szczegółach ustnie pomówi.

Jeżeliby nie zastosowano się do wyżej wyrażonych życzeń, to on zbierze manatki i natychmiast wyjedzie z domu!

BOL.

Wiadomości bieżące.

Spis obserwacji meteorologicznych (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 22 czerwca b. r.:

Godzina (Czas wowski)	Ciep- no- ść w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. z up.)	Temperatura Naj- wyższa	Temperatura Naj- niższa
7 rano	736-00	16-4	NW-4			
2 popoł.	737-90	20-0	W-4	0-0	23-4	14-8
19 wiecz.	738-10	15-6	S-1			

Uwaga: Pogoda przy zmiennej zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Włocław (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galiicyi zachodniej, wschodniej i na Bukowinie:

Miejscami pochmurno, ciepło, mierne wiatry, skłonność do burzy.

→ **Z uniwersytetu lwowskiego.** Dziekanem wydziału teologicznego na rok szkolny 1907/8 wybrany został prof. ks. dr. Maciej Sieniatycki.

→ **Mianowania.** Ministerstwo handlu zamianowało kontrolorami pocztowymi oficyałów pocztowych: Gustawa Späta w Jarosławiu dla Jarosławia i Adolfa Sporna w Brodach dla Lwowa.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował starszego oficyała kancelaryjnego, Stanisława Majkę w Leżajsku, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Tarnowie, starszego zaś oficyała kancelaryjnego, Szymona Sawrycza w Przeworsku, prowadzącym księgi gruntowe w sądzie obwodowym w Nowym Sączu.

→ **Z życia towarzyskiego.** W niedzielę 23 b. m. odbędzie się w kościele św. Mikołaja we Lwowie o g. 7 wieczorem ślub panny Anny Hauptfleischówny z panem Bogusławem Stoińskim.

→ **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Czortkowie, z grupy większych posiadłości, w miejsce Romana Abgarowicza, rozpięło namiestnictwo na dzień 22 lipca br.

→ **Zmiana firmy.** Znana fabryka wyrobów masarskich p. Józefa Jankowskiego przeszła w ostatnich dniach na własność syna dotychczasowego właściciela, p. Stanisława Jankowskiego.

→ **Z wystawy przyrodniczo-lekarskiej.** Wczoraj popołudniu odbył się w sali wykładowej odczyt o antropometrii, wygłoszony doskonale przez p. Kurkę, adjunkta lwowskiej policji. Popołudniu i wieczór rojno było na placu. Wystawę zwiedziło wczoraj około 4000 osób. Dziś wynosi wstęp na wystawę 30 gr., a od g. 8 wieczór 20 gr. Przed pałacem sztuki grać będzie popołudniu orkiestra 80 pp. Prócz tego przygrywać będą dwie orkiestry w pawilonach restauracyjnych Tomickiego i Töpfera. Wieczorem przedstawienie kinematografu z nowym programem.

Demonstracje bakterji żywych i barwionych za pomocą mikroskopów, odbędą się w poniedziałek 24 b. m. od d. 5—6 popołudniu na wystawie, w sali, przedstawiającej walkę z chorobami zakaźnymi. (Wejście do sali na lewo z westybulu pałacu sztuki). Objaśnienia udzielać będą uproszeni przez fizyka miejsk. pp. drówie Frankowski, Holobut, Lauterstein, Olszański, Potrzebowski, Szczurkowski, Tobiaszek i Wiszniewski.

O tej samej godzinie w sali wykładowej wygłosi p. J. Gawlikowski pierwszy popularny wykład z demonstracjami o mleku.

→ **Rekonstrukcja ratusza.** Jak już wspominaliśmy ogłoszono konkurs na plany rekonstrukcji ratusza lwowskiego dla polskich architektów z terminem do końca bieżącego roku. Obszerne szczegóły warunków konkursu zarysowują w grubszych bodaj konturach przyszły wygląd ratusza.

Co do stylu komisja dopuszcza, lecz nie wiążąc projektantów, nawiązanie do tradycji stylu rodzimego, liczy się też z ewentualnością użycia podsielni, jeśli nie zabiorą światła ubikacyom parterowym.

Rozmiary gmachu na wysokość mają być powiększone przez dodanie czwartego piętra, co zaś do obszaru zabudować się mającej przestrzeni, nie jest wykluczeniem powiększenie go wewnątrz przez zabudowanie części podwórza, lub też zewnątrz przez wystąpienie po za obręb dzisiejszego gmachu, jednak przy uwzględnieniu wielkości i sytuacji Rynku. Takie zajęcie nowych pasm gruntów wewnątrz lub zewnątrz dzisiejszego ratusza, przewidziane jest przedewszystkiem ze względu na potrzeby nowej sali posiedzeń Rady miasta.

Sala ta ma pomieścić wygodnie najmniej 250 osób. Prócz miejsc dla prezydenta i 100 radnych (z pulpitemi), mają być także osobne miejsca dla dwóch wiceprezydentów; nadto dla dwóch gospodarzy, dla dwóch protokolantów, ewentualnie stenografów, referenta, członków magistratu i szefów zakładów miejskich; niemniej odpowiednie miejsca dla dziennikarzy (na 12 osób). W końcu galerie dla publiczności.

Sala recepcyjna ma mieć osobne wejście z westybulu i klatką schodową; przed westybulu kryty podjazd. Obok szatnie na 500 osób. Za salą recepcyjną w bezpośrednim połączeniu pokoje recepcyjne. Obok sali posiedzeń mieścić się ma poczekalnia, garderoba, czytelnia, biblioteka Rady miasta i bufet.

Gmach ma otrzymać dwie windy osobowe.

Piwnice mają być użytkowane bądź na cele biurowe (registratualne), lub też restauracyjne, a ma do nich prowadzić zupełnie osobne wejście. W piwnicznych ubikacjach znajdzie też pomieszczenie maszynerya do centralnego ogrzewania.

Z powodu nasadzenia czwartego piętra, brana też jest w rachubę kwestya podwyższenia oraz rekonstrukcja wieży ratuszowej.

Ogólny wygląd ma być poważny, stosowny do urzędowego celu budynku, wolny od wszelkiej zbytkowności, a charakterystyczny, daleki od monotonii i szablony.

→ **Egzamin dojrzałości** w gimnazjum I w Tarnopolu odbył się w dniach od 14 do 19 czerwca pod przewodnictwem radcy Józefa Skupniewicza, dyrektora gimnazjalnego w Kołomyi. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Burstin Celestyn (ekst.), Duczumiński Jan, Ehrlich Jakub Ludwik (pryw. z odn.), Fedorowicz Jan (z odn.) Fried Samuel. Habiński Adam, Janicki Maryan, Knapik Roman, Kofler Szydor (z odn.), Kosiak Tadeusz, Krynicki Jan, Moszyński Sebastian, Pawluk Alfred, Rapaport Samuel (z odn.), Rosenblum Leib, Rothfeld Leon, Rudnik Szymon, Scharz Tadeusz (z odn.), Słowik Bolesław (z odn.) Wojciechowski Karol, Wohłówna Berta (pryw. z odn.). Sześciu uczniom publicznym zezwolono poprawić niedostateczny stopień z je-

dnego przedmiotu po feryach, trzech eksternści odstąpili od egzaminu.

→ **Wycieczka młodzieży szkolnej** z Kalusza bawi od onegdaj we Lwowie. Przybyło 40 uczniów sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Kaluszu pod przewodnictwem kierowniczką szkoły p. Mielnikówny i nauczycielki p. Markiewiczówny. P. Soleski, dyrektor szkoły wydz. im. Konarskiego, zajął się przyjęciem wycieczki, która znalazła pomieszczenie w szkole im. Mickiewicza. Uczestniczki wycieczki, oprowadzane przez tuł. nauczycieli, zwiedziły pamiątki miasta, kościoły, wystawę przyrodniczo-lekarską, Wysoki Zamek i Ossolineum, gdzie kustosz biblioteki osobiście udzielał młodzieży wyjaśnień. Wycieczka zabawi we Lwowie do jutra. Wycieczkę tę młodzieży do stolicy kraju umożliwił starosta p. Langie, pokrywając wszelkie koszty.

Równocześnie — jak dowiadujemy się — bawi we Lwowie pod kierunkiem nauczycieli wycieczka, złożona z kilkudziesięciu uczniów sześcioklasowej szkoły męskiej w Kaluszu.

→ **Zbrodniczy napad.** Dyrekcyę policji we Lwowie zawiadomiono wczoraj, iż w Tuligłowach koło Sądowej Wiszni zamordowano karczmarza Schalla, a jego żonę raniono śmiertelnie kulami z rewolweru. Policja zarządziła potrzebne środki, celem dopomożenia w ujęciu zbrodniarzy.

→ **Co z niego będzie?** Wczoraj o godz. 4 rano znaleziono śpiącego na ławce na placu Halickim, ośmioletniego Romana Fedyszyna. Podał on, iż ma rodziców i że nie spał w domu, bo się wczoraj do późna zabawił w mieście. Małego włóczęgę oddano w opiekę komisarjatu drugiej dzielnicy.

→ **Dowcipna służąca.** Róża Löwenthalówna, służąca w szynkowni pod l. 22 przy ul. Kazimierzowskiej, zauważyła, iż cały bufet jest czemś obłany. Chcąc się przekonać, co to się rozlało, przyłożyła do płynu zapalniczkę. W mgnieniu oka zajął się rozlany spirytus i bufet stanął w płomieniach. Zaalarmowano policję i straż ogniową, zanim jednak ta dojechała, goście szynkowni przy pomocy przechodni stłumili ogień.

→ **Wygórowane żądanie.** Dr. B. chciał się napić wody sodowej w budce Wechslera na pl. Halickim, podano mu jednak tak brudną szklankę, iż musiał ją zwrócić sprzedającej. Oburzona tem panna zakonkludowała: „Pan za 4 centy chciałby może pić ze srebra“. Cóż na to urząd sanitarny, posiadający taki piękny dział na Wystawie higienicznej.

→ **Kradzieże.** Do mieszkania p. Maryi Pańkowskiej pod l. 12 przy ul. Chrzanowskiej dostał się wczoraj nad ranem złodziej przez otwarte okno i skradł czarną portmonetkę skórkową, zawierającą 30 koron, broszkę amethystową w kształcie koniczyny, broszkę metalową, przedstawiającą motyla i złotą bransoletkę z kameą jako wisiorek.

Ten sam złodziej dostał się zapomocą wytrycha do domu sąsiedniego po l. 10 i rozbiwszy szafę, stojącą na korytarzu, skradł z niej trzy suknie i białą bluzkę batystową na szkodę Franciszki Szynralewicz.

W ul. Grodzkiej skradziono Michałowi Bednarskiemu niktowy rozkopf z srebrnym łańcuszkiem.

→ **Pożar** wybuchł wczoraj w nocy około g. 11 za rogatką stryjską. Zaalarmowane olbrzymią łuną, pospieszyło pogotowie straży pożarnej, w drodze jednak już za rogatką dowiedziało się od idących ze strony Sokołnik robotników, że pożar wybuchł w Sokołnikach i że został już ugaszony. Wobec tego wróciła straż do miasta, nie jadąc już na miejsce pożaru.

→ **Znaleziono.** W ul. Franciszkańskiej paszport wojskowy Stefana Łakoty. — W ogrodzie miejskim ciemną pelerynę sukienną. — W Rynku dnia 19 b. m. srebrny zegarek damski podwójników kryty.

→ **Zgubiono** Henryk Janer pozostawił w sali rozpraw kraj. sądu karnego 1 tom Prawa kościelnego, Rittnera. — Wiktor Szwarz zgubił na Wysokim Zamku czarną torebkę damską, a w niej pulares, zawierający 10 koron i drobną monetę i chusteczkę, znaczoną literami H. S. — Edmund Seidler zgubił w ul. Karola Ludwika czarny pulares, zawierający 2 kor. i zagraniczne marki. — Radca Ludwik Janisz zgubił na pl. Powstałowym pulares, zawierający 1 złotą dziesięciokoronówkę i 4 korony w guldenach.

→ **„Franek Garbus“.** W „Kuryerze Warszawskim“ znajdujemy między wypadkami brukowymi poniższy obrazek z życia Warszawy.

„Franek Garbus“ nie żyje! Znało go całe Powiśle. Nie dobra to jednak była sława. Wychowany nad Wisłą, należał on zawsze do tego milego grona chłopczyków, co okradali wozy kmieciów, zdążających z brza- skiem dnia na targi, rabował jabłka z galarów, jak się udało, pokrzywdził jaką przekupkę, siedzącą pod murem z koszykiem, a czasem obdarł zabląkanego na Powiśle malca.

Laury bandytów i tryumfy brauningowe spać mu nie dawały, zebrał więc bandę, złożoną z sześciu chłop- ców, z których najmłodszy liczył lat 11, najstarszy lat 16, a sam objął nad bandą dowództwo, należne mu z wieku i urzędu, miał bowiem lat 17 i znał się na rzeczy. Banda ta, o której w swoim czasie rozpisywały się dzienniki, zaopatrzyła się w stary rewolwer, zarde- wiały sztylet i z Powiśla przeszła na Nowy Świat, gdzie w mniejszych sklepach obrabowano wyleknione skle- powe.

Bandę tę ujęto. „Franek Garbus“ i jego pięciu to- warzyszy doczekali się uwiecznienia w pismach ilustro- wanych, jako najmłodsza generacja bandytów, ale, o dziwo, po dniach kilkunastu Franek odzyskał wolność.

Jak się to stało, wiedział tylko sam Franek, dość jednak, że utracił wszystkich na Powiślu przyjaciół, a aureolę jego, jako herszta, zupełnie zbladła. (Sprzedał się policyj p. Red.).

Wczoraj widziano jeszcze „Franka Garbusa”, zamieszkałego stale w domu Nr. 23 przy ul. Dobrej, kręcącego się po Powiślu, a o godz. 8 wiecz. spotkała go katastrofa. Oto, gdy szedł ku Wiśle, ul. Leszczyńska, jakiś człowiek podszedł do niego z tyłu i, przyłożywszy rewolwer do głowy, dał jeden, a potem drugi strzał z brauninga.

„Garbus” padł pod mur, mózg wytrysnął z czaszki, a krew buchnęła uszami. Rzucił się jeszcze chwilę, a przypadkiem znajdujący się lekarz prywatny nie znalazł dla niego żadnego ratunku. Zabójca zniknął bez śladu.

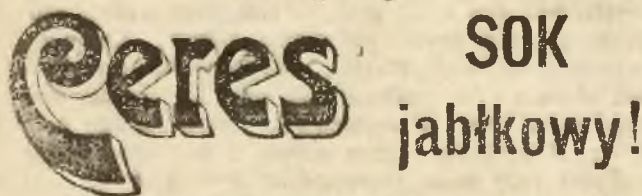
W naszej Administracji złożyli:

Dla Macierzy szkolnej w Cieszyńcu:
Lucyan M. i Michał B. 470 kor.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.

Co potaniało w okresie
drożyzny?



Z powodu wydatnego tegorocznego zbioru jabłek możemy teraz sok jabłkowy „CERES” taniej sprzedawać.

Ceres sok jabłkowy daje nam ze względu na swe działanie zdrowotne i nieporównany aromat owoców to, co przez młodych i starych, biednych i bogatych wynaganiem bywa od idealnego, orzeźwiającego i zdrowotnego napoju.

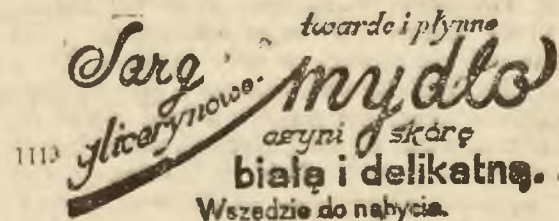
Do nabycia w handlach delikatesów, sklepach korzennych, drogeriach i aptekach.

Ceres sok jabłkowy jest techn. i praktycznie wolny od alkoholu i nie zawiera żadnych domieszek. — Właściciele restauracji, hoteli i kawiarni, którzy życzą sobie zaprowadzić u siebie „CERES” otrzymują na żądanie oferty od firmy

GEORG SCHICHT A.-G.

Oddział art. spożywczych „CERES” Aussig, fabryka: Ringelshain. 155 A

SKŁADY: Bazar kwiatowy, Jan Markowski, Leon Schmalzbach, Alb. Skowron, J. J. Breitmanna, Wilh. Jäger, Kaz. Puchalski, Bolesław Jaroszewski.



BIBLIOTEKA. Przeszło 2.500 oprawnych tomów: Dobrowe, przeważnie beletrystyczne dzieła polskie i tłumaczenia tanio do nabycia. Katalogi do przejścia w składzie nut Zadurawicza, Akademicka 8. 6830

Pensjonat „Mignon”

Lwów — ulica Badenich 1. 3. — Lwów. poleca pokoje z komfortem urządzone z elektrycznym oświetleniem i łazienkami. — Obiady wysmienite tak na miejscu jak i do domów do mężatek. 6638
Ceny nader umiarkowane.

Dr. Kazimierz Jordan Rozwadowski
otworzył kancelaryę adwokacką 6784
w Krakowie, ul. Florjańska 1, „pod Murzynami”.

Med. Dr. Bron. Owczarski sekundaryusz szpitala pow. LWÓW — PIEKARSKA 39. 6337

Zakład wodoleczniczy 6174

Theresienbad

w EICHWALD koło Cieplic czeskich
129 m. nad p. m. — 2 godziny od Karlsbadu, 3 godziny od Pragi oddalony — 80 pokoi. Wodolecznictwo, elektroterapia, mechanoterapia; leczenie dyetetyczne. Kąpiele powietrzne, słoneczne, elektryczne i gazowe. Aparaty systemu Zaudera, Frenkela. Sezon od 1 maja do 1 października. Prospekty na żądanie.
Lekarz kierujący
Dr. Kazimierz Groman

Zakopane — „LILIANA”

Pokoje en pension 8—14 kor. — Prospekty na żądanie.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z karn: „Słowa Polskiego”, we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Serravallo
wino chinin. z żelazem
Na wystawie higien. w Wiedniu w r. 1906 odznaczon. nagrodą rząd. i dypl. honor. do złotego medalu. Środek wzmacniający dla słabowitych, anemicznych i rekonwalescentów. Środek pobudzający apetyt, wzmacniający nerwy, czyszczący krew. Przyjemny w smaku. Przeszło 5000 lekarskich poleceń.
J. SERRAVALLO, Trieste Barcola.
Do nabycia w aptek. w flaszczkach półlitr. po 2 kor. 80 h., 1-litr. flaszka k. 480.
Główny skład wysyłk. (hurt.), Wiedeń k. k. Alte Feldapothek Stefaniaplatz 8. 319

Truskawiec Lekarz dr. Praschil

b. asystent Uniwersytetu i sekundaryusz szpitala powsz. we Lwowie ordynuje jak corocznie od 15 maja. 5085

Riesenhof Zakład wodoleczniczy koło Linzu (G. A.) 30 minut jazdy z dworca. Wspaniałe położenie u stóp góry Pöstling. Wszelkie fizykalno-dyetyczne metody lecznicze. Umiarkowana cena. Prospekty darmo. 5714 Dr. Fränkl.

Francensbad

Zakład i Pensjonat leczniczy (willa dra Steinsberga) z komfortem urządzone i wspaniale położony. — Na żądanie prospekty. 4301



LWÓW, plac Halicki 1. — polecają w wielkim wyborze Praktyczne i gustowne podarki jak lornetki, cwikiary złote, złoczone itp., okulary, barometry, hygrometry w zwykłych lub ozdobnych ramach. 144

Poląga.

Stacya leśna, jedyne polskoliteńskie kąpiele morskie na wschodnim wybrzeżu morza Bałtyckiego.
Najświeższy prąd fal, temperatura wody ta sama co w Schwenningen i Ostendzie. Wybrzeże piaszczyste z wysuniętym w morze pomostem pół w. długości. Ciepłe morskie kąpiele. W Kurhausie hotel, restauracja, czytelnia, bilard, oklarnia, pensjonaty, wille. Orkiestra, reuniony, odczyty, koncerty, teatry, wycieczki zbiorowe. 5847

Sezon od 15 czerwca do 1 września.

Dojazd przez Prusy do Memla (Kłajpedy). Objasnienia we Lwowie biuro Sokółowskiego pasaż Hausmanna. Na prospekty i odpowiedź proszę dołączyć markę.

LEKARZ CHOROÓB DZIECIĘCYCH 6935
Dr. Antoni Wachtel
mieszka obecnie ul. Sykstuska 36.

W Kissingen (willa Elsa)

ordynuje podczas sezonu

Dr. med. Jerzy MODRAKOWSKI
docent Uniwersytetu lwowskiego. 3766

ZNANE ZE ZNAKOMITOSCI

Cukierki Kuglera w BUDAPESZCIE są do nabycia u wyłącznego zastępcy LEONA PROPSA w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Henryka Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea. 6999
Wielki wybór widokówek. Zamów. z prow. odwr. pocztą

Dr. WILHELM ZATHEY

po kilkuletnich studiach w szpitalach i klinikach w Krakowie, Berlinie i Paryżu ordynuje w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ułana.

„Franciszka Józefa” Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa”. 3557

Tygodnik ilustrowany dla ludu

„OJCZYŻNA”
kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcji i Zarządu: Kraków, ul. Długa 1. 6. 136

Wiadomości giełdowe

Z targów handlowych.

Wiedeń, 22 czerwca. (Tel. wł.)

Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 5740 do 58—.

Tendencja: ustalona.

Wiedeń: dnia 22 czerwca. Kursy giełdy wiedeńskiej:

Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 258—, Austr. zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 26725, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 24425, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 235—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 92—, b) bezprocentowe, Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 2110, Zakł. kredyt. dla handlu i przem. po 100 zł. 429—, Clary 40: m. k. 133—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 82—, Losy m. Krakowa 20 zł. 89—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 56—, Ofen 40 zł. 187—, Palffy 40 zł. m. konw. 170—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 4425, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 2690, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 63—, Salma 40 zł. m. kon. 18350, Pożyczka salcburska po 20 zł. 8450, Tureckie oblig. prem. kolej. 400 fr. 18190, Losy komunalne m. Wiednia, z r. 1874 461—.

Berlin, d. 22 czerwca. Banknoty austriackie 8410. Spirytus —.

Paryż, dn. 22 czerwca. Trzy procentowa renta 9387, mąka 3255.

Z rynków cukrowych.

Praga, 22 czerwca. (Ceny za 100 klg. loco miejsce ładowania).

Rafinada: Głowy duże koron 74—, małe 7450, kostkowa 76— do 78—.

Surowiec: Gorowy płacą kor. 2240, żądają 2250, na jesień płacą 2175, żądają 2190.

Tendencja: słaba, surowiec zwykło.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, d. 23 czerwca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 64625, Akcje węgier. Zakładu kredy. 74650 Akcje Anglo banku 29975 Akcje Unionbanku 52925, Akcje Länderbanku 43550, Akcje Bankvereinu 53425, Akcje Boden credit 1015—, Akcje gal. Banku hipot. 583—, Akcje kolei państwowych 663—, Akcje kolei południowej 13550 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 425—, Akcje kolei półn. 5530—5555 Akcje kol. czern. 562— Akcje Alpinu 57250, Akcje Rima Muranyi 535— Akcje Prag. Tow. żel. 2530 — Akcje Fabryki broni 525—, Akcje tur. tyton. 420— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 532— Oblig. węg. ind. — Renta majowa 9770 Austr. Renta koronowa 9770 Węg. Renta koronowa 9335, 50 l. Listy Tow. kred. ziem. 9575, 4 proc. listy Banku hip. 9680, płacono 41/2 proc. listy Banku hipot. 10030, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 11150, 4 proc. listy Banku kraj. 97— 41/2 proc. listy Banku kraj. 10125, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje prop. nacyjne 9765, 4 proc. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 97—, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 9510, Losy tureckie 182—, Mark. 11782, Ruble 25225, Kredyty —, Alpinu —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 8290.

Uspokojenie: przy otwarciu słabe, później lepsze z powodu znacznych zakupów w papierach bankowych i lombardach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza wobec wieści niepokojących z Francji południowej a wskutek tego wobec słabych notowań zagranicą, okazała nieprzyjazną tendencję i dopiero w południe silniejsza tendencja zdołała się przebić. Między innymi akcje naftowe znowu spadły.

Berlin, dn. 23 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 20225, Staatsbany 14175 Discount Comandit 16710 Berlin. Tow. handl. 15025 Laura 22190, Bohumery 22110 Kolej. połudn. wschońno-pruska —, Rubel za got. 21415, Kolej warsz.-wied. 8525, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 13775, Losy tureckie 139— Renta włoska —, Harpener* kopalnia węgla 20075, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 2710, Kolej Henry 12975, Niemiecki bank narodowy 11840, Kanada Preferred 165—, Akcje żegluga hamburskie 13050, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 268— 31/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 —, 38 proc. renta rosyjska — 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 74—, 41/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 9050 Rheinische Stahlwerke 187—, Gelsenkirchen 18975.

Frankfurt, d. 23 czerwca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —, Austr. renta srebrna —, Austr. renta złota 9850 Austr. akcje kredytowe 20210, Staatsbany 14170, Lombardy 2710, 4-proc. austr. renta koronowa 9740.

Tendencja: spokojna.

Berlin, d. 23 czerwca. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredy. 20225, Staatsbany 14175, Lombardy 2710, Discount Comandit 16710, Ruble 21415.

Tendencja: spokojna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 22 czerwca. Pszenica na kwiecień 1907 r. od — do —, Pszenica na maj od — do — Pszenica na październik od 1027 do 1028, Zyto na maj 1907 r. od 0— do 0—, Zyto na październik od 834 do 835, Owies na maj 1907 r. od 0— do 0—, Owies na październik od 742 do 743, Kukurudza na sierpień — do 0—, kukurudza na lipiec od 589 do 590, kukurudza na maj 1908 r. od 591 do 592. Rzepak na maj — do —, Rzepak na sierpień od 17— do 1720. Pogoda: ciepło.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.